

Małgorzata Praczyk

Strasburg - miasto pogranicza. Przestrzeń miejska w perspektywie historycznej jako element kształtujący tożsamość społeczności Strasburga

Historia społeczna, historia mentalności jest historią, która potwierdza się nie tylko poprzez źródła pisane. Można ją też wyczytać z przestrzeni miejskiej, która pełna jest obiektów architektonicznych czy pomników, które są bezpośrednimi świadectwami na to, jak dane społeczności rozumiały swoją historię lub jak postrzegają swą teraźniejszość. Ludzie, poruszając się w przestrzeni miejskiej, właśnie z nimi obcuja na co dzień i pozostają pod ich wpływem, choćby dlatego, że to one zakreslają granice, w których ludzie się poruszają. Dostrzegają oni historię za pomocą określonych obiektów lub miejsc ją upamiętniających (jak choćby pomników) i tak kształtuje się ich wyobrażenie o przeszłości. Miejsca upamiętnione stają się miejscami godnymi zapamiętania i jako takie kształtują tożsamość określonych społeczności. Ale też sama architektura współczesna nie pozostaje wolna od ideologii i staje się komunikatem określonego sposobu myślenia – próbuje bowiem odzwierciedlić znaczenie, jakie niesie ze sobą przeznaczenie danego budynku.

Strasburg jest miastem pogranicza. Znajdując się na styku dwóch kultur – niemieckiej i francuskiej – i zarazem pomiędzy nimi, posiada dla siebie tylko charakterystyczną specyfikę. Wymyka się bowiem określeniom, które wskazywałyby na jego przynależność kulturową tylko do jednego z nich. Choć jest dziś miastem francuskim, jest przede wszystkim miastem europejskim, nie tylko dlatego, że pretenduje do takiego miana, ale też dlatego, że buduje dziś swoją tradycję głównie na poziomie lokalnym – charakterystycznym dla Strasburga, a następnie już na poziomie europejskim. Tak, jakby w Strasburgu właśnie koncentrować się miała europejskość – tożsamość budowana w pierwszej kolejności na przynależności do Europy. Takie budowanie tożsamości nie polega jednak na odrzuceniu tożsamości narodowych, ale jedynie na traktowaniu ich jako części tożsamości europejskiej. Nie polega więc ona na odrzuceniu jednych kosztem drugich lub próbie zawłaszczenia jednej przez drugą, ale właśnie na wskazaniu różnic, które wzboğacają ją właśnie jako europejską.

Strasburg oznacza dosłownie „miasto na rozstaju dróg”. Był on już od czasów rzymskich miastem, przez które ciągnęły się szlaki komunikacyjne, łączące północną i środkową Europę z jej częścią południową¹. Już wtedy było to miasto, któremu nie brakowało międzykulturowych doświadczeń. Nazwę tę, początkowo Strateburgum, zawdzięcza Frankom, którzy odbijając je z rąk Lemanów, wcielili je w 496 roku do Francji i zmienili nazwę z wcześniejszej – Argentoratum, która wywodziła się jeszcze z czasów rzymskich; od 12 roku p.n.e. był to bowiem obóz rzymskich wojsk wzniesiony na terenie wcześniejszej jeszcze osady celtyckiej.

Od IX do XVII wieku był Strasburg miastem niemieckim, jednak nie w sensie przynależności do państwa niemieckiego. Trzeba bowiem pamiętać, że Niemcy nie były wtedy jeszcze państwem zjednoczonym. Tym bardziej hołdowano tu swej regionalnej tradycji. Od 1681 roku do 1870 roku znajdował się pod panowaniem francuskim, a następnie od 1870 do 1918 roku znów stał się miastem niemieckim. Niemcy zaanektowały Strasburg raz jeszcze w czasie II Wojny Światowej, ale wyzwolony został w 1944 roku i przeszedł ponownie pod zwierzchnictwo Francji.

Charakterystyczny dla Strasburga i jego odrębnej specyfiki kulturowej jest język. Miasto to, znajdujące się na terenie Alzacji, ciągle kultywuje swój odrębny, alzacki język, którym wciąż posługuje się ludność Strasburga. Jest to jeden z dialektów alemańskich języka niemieckiego. Znaczenie jakie język alzacki ma ciągle dla Alzatczyków, więc i mieszkańców Strasburga, widać na przykład w nazewnictwie ulic, z których niektóre są dwujęzyczne: francusko-alzackie.

Strasburg jest dziś miastem przede wszystkim europejskim. Miasto to, nawet będąc miastem francuskim czy niemieckim, zawsze było miastem pogranicza w takim sensie, w jakim pogranicze wytwarza specyficzny dla regionu mikrokosmos. Ludność takiego miejsca najpierw identyfikuje się z nim przede wszystkim na poziomie lokalnym, w tym przypadku alzackim, potem dopiero na poziomie narodowym. Obecnie ważniejszy od poziomu narodowego staje się poziom europejski. Będąc Europejczykami, mieszkańcy Strasburga podkreślają więc potrzebę i możliwość funkcjonowania ponad podziałami narodowymi. W przypadku Niemiec i Francji jest to tym trudniejsze, że oba te państwa pozostawały w ostrym konflikcie przez stulecia.

W mieście historia obu narodów znajduje swoje odzwierciedlenie. Nie ma się więc wrażenia, że jego przestrzeń miejska zawłaszczona jest przez pamięć i historię tylko jednego narodu. Wielopłaszczyznowe spojrzenie na historię jest w mieście pogranicza warunkiem konstruktywnej koegzystencji ludności takiego miasta. Choć wybór wydarzeń i osób upamiętnionych staje się w takiej sytuacji

¹ Wszystkie informacje na temat historii Strasburga i jego pomników czerpię głównie z: Benoît Jordan: *Historie de Strasbourg*, ed. Jean-Paul Gisserot, Paris 2006; Lucie Marchel – Théodore Rieger en collaboration avec Léon Daul – Raymond Matzen: *Strasbourg insolite et secret*, ed. Jean-Paul Gisserot, Paris 1999; Strasbourg. Ville historique au bord de l'ill. Guide touristique, text: Marie-Christine Périllon, 2005.

dylematem, próba obiektywizacji historii jest próbą oddania „historycznej sprawiedliwości” miejscu, które znajduje się na pograniczu. Warto jednak pamiętać równocześnie o tym, że obiekty historyczne są zarazem elementem dyskursu politycznego. Jak udowodnił Michel Foucault, dyskurs polityczny jest zarazem dyskursem historycznym, a każdy dyskurs historyczny staje się dyskursem władzy w tym sensie, że każde wykorzystanie historii staje się wykorzystaniem historii przeciw komuś innemu². Tak więc nie ma możliwości wyjścia poza tę binarną opozycję historii i przeciw-historii i nawet gdy promowana wersja przedstawiania przeszłości nie wzbudza powszechnego sprzeciwu, zawsze jest w służbie określonego światopoglądu i zawsze znajdują się ci, którzy są przezeń wykluczeni.

Strasburg, nie będąc nigdy stolicą kraju, stał się stolicą Europy. W 1949 roku powołano do życia Radę Europy, na której siedzibę wyznaczono wtedy Strasburg. Z czasem wyznaczono go także na siedzibę wielu innych europejskich instytucji. Tak więc miasto to nie mogło poprzestać na reprezentowaniu jedynie Francji. Jako stolica Europy, nałożyło na siebie obowiązek wyjścia poza ściśle narodowy charakter. Na północy miasta znajduje się dzielnica europejska z budynkami takich instytucji jak Rada Europy, Europejski Parlament, czy Europejski Trybunał Praw Człowieka, zaprojektowany przez Richarda Rogersa i oddany do użytku w 1995 roku. Rogers jest brytyjskim architektem, deklarującym przywiązywanie do najnowszych, zaawansowanych technologii. Jako taki uważany jest za architekta High Tech³. Wybierając takiego architekta na projektanta budynku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, akceptuje się więc współczesne podejście do kwestii architektury, umotywowane nie tylko praktycznym spojrzeniem na obiekt, ale też próbą przedstawienia obiektu w określony sposób – nawiązujący do eksponowania wysokich technologii, sugerujący skoncentrowanie się na przyszłości, nowoczesne spojrzenie i podkreślenie jego osadzenia we współczesnej historii, bez nawiązań do tradycyjnej architektury. Takie potraktowanie europejskich obiektów w Strasburgu świadczy więc o próbie wyjścia poza narodowy charakter budynków i umieszczeniu ich w możliwie najbardziej neutralnym kontekście.

W mieście znajduje się też jednak dzielnica niemiecka. To tu można znaleźć wiele przykładów architektury wilhelmińskiej. W sercu tej dzielnicy znajduje się Plac Republiki, wokół którego znajduje się kilka reprezentatywnych dla tego okresu budynków, jak na przykład Palais du Rhin czy Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka Strasburga zaprojektowana w końcu XIX wieku przez dwóch architektów z Lipska.

² Michel Foucault: *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France*, 1976, Warszawa 1998

³ High Tech – styl w architekturze silnie uwidoczniający struktury, technologie i usługi danego obiektu. Uważa się go za nawiązujący do XIX wiecznych budowli stali i szkła, później natomiast do futuryzmu, a nawet brutalizmu. Ze stylem tym związana był grupa architektów Archigram. Za przykład architektury High Tech posłużyć może choćby Centrum Pompidou w Paryżu z 1977 roku zaprojektowane m.in. przez Rogersa, czy Laboratoria Badawcze Schlumberger w Cambridge z 1985 roku zaprojektowane przez Hopkinsa.

W centrum placu znajduje się pomnik przedstawiający matkę – Strasburg z jej dwoma synami na kolanach, z których jeden umarł za Francję, a drugi za Niemcy. Pomnik ten autorstwa Leona Drivera nazwany został Pomnikiem dla Zmarłych (Monument aux Morts) i powstał w 1936 roku. Wtedy upamiętniając tragedię I Wojny Światowej, okazał się proroczy wobec tragedii zbliżającej się już II Wojny Światowej, a dziś, w kontekście obu tych wydarzeń, nabiera szczególnego znaczenia, uwidaczniając bezsens konfliktów między narodami żyjącymi tu ze sobą w braterskich – jak prezentuje to pomnik – stosunkach. Pomnik ten nie został zburzony nawet przez nazistów, którzy uszanowali jego symbolikę, mimo okupacji miasta.

Traktowanie kultury niemieckiej jako istotnie wpływającej na kształt miasta jest, w tym alzackim mieście widoczne nie tylko za pośrednictwem zbudowanych w czasach panowania niemieckiego budynków. Jedynym pomnikiem upamiętniającym pisarza jest tu pomnik Goethego, który studiował tu prawo w latach 1770 – 1771. Został on w 1904 roku stworzony przez Ernsta Waegera i mieści się na Placu Uniwersyteckim, nad którym góruje Pałac Uniwersytecki wzniesiony w 1884 i inspirowany włoskim renesansem. Goethego traktuje się tu przede wszystkim jako jednego z najwybitniejszych studentów Strasburga, dodającego miastu chwały, a nie jako pisarza nie-Francuza, którego, z racji braku narodowości francuskiej, należałoby pominąć. Statua ta przetrwała więc obie wojny.

Nie obeszło się jednak w Strasburgu bez zniszczenia ważnego pomnika niemieckiego. Chodzi tu o pomnik konny Wilhelma I, który wyrzeźbiony został przez Louisa Tuaillona i umieszczony na czterometrowym cokole. Został on zniszczony w 1918 roku i czasowo zastąpiony przez dwupłatowiec Fokker – trofeum odebrane wrogowi w końcu wojny. Świadczy to jednoznacznie o niechęci, jaką Francuzi darzyli wtedy Niemców, a dowodem na radość z odzyskania miasta jest inny pomnik, który stał się kolejnym tropem historycznym w mieście, za którego pośrednictwem obserwujemy stosunek mieszkańców Strasburga do przeszłości. Chodzi tu o pomnik generała Leclerca, który wyzwolił Strasburg w listopadzie 1944 roku. Pomnik w kształcie obelisku ze statuą, przedstawiającą, pośmiertnie już wzniesionego do ranki marszałka, Leclerca, został odsłonięty w 1951 roku i znajduje się przed operą. Wraz z innym pomnikiem, pomnikiem generała Klébera, dowódcy z czasów napoleońskich, są to świadectwa postaci, które symbolizują francuskie zwycięstwa. Wielcy generałowie znani są już nie tylko z lekcji historii, ale też pod ich statuami umawiają się ludzie i z ich nazwiskami kojarzą historię miasta i Francji. Jednak zwycięstwo jednych jest porażką drugich, więc w miejscu, w którym następuje upamiętnienie przeszłości, która kiedyś była polityką, a dziś stała się upolitycznioną historią, nie można uniknąć stronniczości. Jednak założenie obiektywności wydaje mi się tutaj szczególnie nieuprawnione, bo zakłada z góry i fałszywie prawo do przedstawiania prawdy, której nie sposób nigdy sprostać. Tak więc założenie subiektywnego odzwierciedlenia przeszłości jest sprawiedliwsze,

bo dąży do mówienia w imieniu tych, do których jest skierowane, nie udając, że może mówić w imieniu każdego. Strasburg jest zatem przykładem miasta, które oddaje sobie sprawiedliwość, przedstawiając bohaterów swojego narodu, jednak z szacunkiem odnosząc się do przeszłości ich poprzedników, dla których także znajduje się w mieście miejsce.

Z historią tego miasta są jednak związane postaci, które wymykają się jednoznacznym określeniom ich przynależności. Jedną z nich jest Lezay-Marnesia – człowiek dwóch kultur. Wykształcony w Brunszwiku, minister w Salzburgu, prefekt Bas-Rhin wpłynął istotnie na rozwój miasta i, ze względu na ciekawy życiorys, stał się jego legendą. Jego pomnik, autorstwa Philippe Grassa, odsłonięto w 1857 roku.

Na koniec, by potwierdzić raz jeszcze wielokulturowe oblicze Strasburga, warto wspomnieć o jeszcze jednym pomniku postaci, którą historia na trwałe wpisała w dziedzictwo nie tylko europejskie, ale i światowe. W jednej z najstarszych części Strasburga, pamiętającej czasy rzymskie, znajduje się pomnik Gutenberga, który mieści się na placu jego imienia (Gutenberg przebywał w Strasburgu, jak wnioskujemy ze źródeł, w latach 1434 – 1444). Powstały w 1840 roku, pomnik ufundowany został na pamiątkę zbliżających się obchodów wynaleźnienia druku. Rzeźba wykonana przez Davida D'Angers przedstawia Gutenberga dzierżącego stronę z Biblii, na której widnieje napis: *I stała się jasność* („Et la lumière fut”). Na cokole znajdują się cztery reliefy z brązu, prezentujące dziedzictwo kulturowe, które zawdzięczamy Gutenbergowi dzięki jego wynalazkowi. Przedstawienia na reliefach wywołały jednak dyskusje, ponieważ początkowo d'Angers chciał na jednym z nich umieścić Lutra i Bossueta. By jednak nie urazić ani katolików, ani protestantów, postanowiono umieścić na nim Erazma i Monteskiusza. Pozostałe trzy tablice nawiązują do wydarzeń z dziejów Azji, Afryki i Ameryki. Pomnik ten, pochodzący jeszcze z XIX wieku, ma wymowę nie tylko francuską czy europejską, ale i światową – adekwatną do postaci, którym jest poświęcony. Jest on kolejnym dowodem na to, jak z pomocą obiektu historycznego – pomnika, komunikowane są określone znaczenia, które kształtują naszą świadomość kulturowego dziedzictwa.

W eseju tym próbowałam ukazać, jak przestrzeń miejska jest zdeterminowana historycznie i jak społeczność danego miasta za pomocą architektury czy pomników próbuje zaprezentować swój światopogląd i sposób postrzegania przeszłości. Takie przejawianie się historii wpływa na sposób myślenia mieszkańców miasta o swojej przeszłości. Postrzegają oni historię przez pryzmat tego, jak dostrzegają ją na co dzień. W ten sposób przestrzeń miejska staje się elementem kształtującym tożsamość mieszkańców. Strasburg jest miastem, które próbuje ogarnąć swoją bogatą, wielokulturową przeszłość. Choć w mieście tym dominują miejsca upamiętniające Francuzów, trudno odnieść wrażenie, by miasto to ignorowało swoją niemiecką przeszłość. Cały czas jednak podkreśla się, tam gdzie to możliwe, raczej alzackość postaci upamiętnionych. Od końca drugiej Wojny Światowej Strasburg funkcjonuje głównie jako stolica europejska i jako takie

jest postrzegane. Otwartość wobec innych kultur jest tu obligatoryjna, ale też traktowana jako przywilej i powód do dumy. Odwiedzane nie tylko przez rzesze turystów, ale i polityków, którzy spotykają się tu na równej płaszczyźnie i współdecydują o przyszłości Europy i Europejczyków, zyskuje wymiar ponadnarodowy, dobrze radząc sobie zarazem z lokalnym dziedzictwem. Wybrałam niektóre tylko przykłady odzwierciedlające fakt upamiętniania przeszłości za pomocą obiektów architektonicznych i historycznych. Przykłady te wydały mi się jednak charakterystyczne i symptomatyczne dla omawianego problemu.